



# W edRowniczek

nr 2/2019

dodatek dla najłodszych

**Pradziadek** Janek był coraz słabszy. W końcu przyszedł ten smutny dzień, w którym umarł. W domu zapanowała żaloba. Chłopcy stracili zainteresowanie zabawą, grami komputerowymi i wzajemnym dokuczaniem. Wszyscy domownicy nie potrafili sobie poradzić z tym, że ukochanego dziadziusia już nie ma.

- To nie jest sprawiedliwe, że ludzie umierają. — Płakał Paweł, siadając mamie na kolanach.
- Rozumiem synku, że tak może nam się wydawać, ale my tego nie możemy teraz, niestety, zmienić. — Mama mocno przytuliła Pawełka, który wciąż przecierał oczy chusteczką.
- Hmm... A pamiętasz historię Adama i Ewy? — zapytała mama, próbując zająć uwagę Pawła czymś innym.
- Pewnie! Rozmawialiśmy o tym na szkółce. — Paweł wydmuchał nos w chusteczkę i spojrzał na mamę pytająco.
- Śmierć jest wynikiem decyzji podjętej przez Ewę i Adama w ogrodzie Eden. Przecież Pan Bóg ich ostrzegał. Prawda?
- Ostrzegał ich, ale oni oczywiście musieli zerwać i zjeść owoc! Wszystko przez ich nieposłuszeństwo! Ja bym się tak nie zachował! — Paweł nie krył złości.
- Spokojnie, kochanie, to nie jest takie proste. — Mama głaskała Pawła po głowie.

Po chwili wpadła na pomysł.

- Jesteś pewien synku, że zawsze jesteś posłuszny? — zapytała z uśmiechem.
- Oczywiście! — Paweł nigdy nie był niczego tak pewny.
- A jeśli, na przykład, z tatą zabraniamy wam oglądać telewizję, to zawsze słuchacie? A może, gdy zostajecie z babcią, a nas nie ma w domu i nie widzimy, to ukradkiem włączacie bajki?
- Bo czasem tak trudno się powstrzymać... — odpowiedział Paweł, spuszcżając głowę.
- A może tak samo było z Adamem i Ewą? Też trudno im było się powstrzymać.
- Ale to przez nich dziadek umarł! — Łzy znów popłynęły po twarzy Pawła.
- Nie płacz Pawełku — do mamy i Pawła dołączył Filip — przecież będzie zmartwychwstanie.
- Ale na pewno? — Paweł otarł oczy rękawem swetra, bo chusteczka była już całkiem mokra.
- Na pewno. W Biblii jest wiele wersetów, które nam o tym mówią — mama starała się pocieszyć syna.
- Na przykład jakich? — zaczął dociekać Paweł.
- „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Ew. Jan. 3:16 — Mama po-

wiedziała Pawłowi werset z Ewangelii Jana, który znała na pamięć.

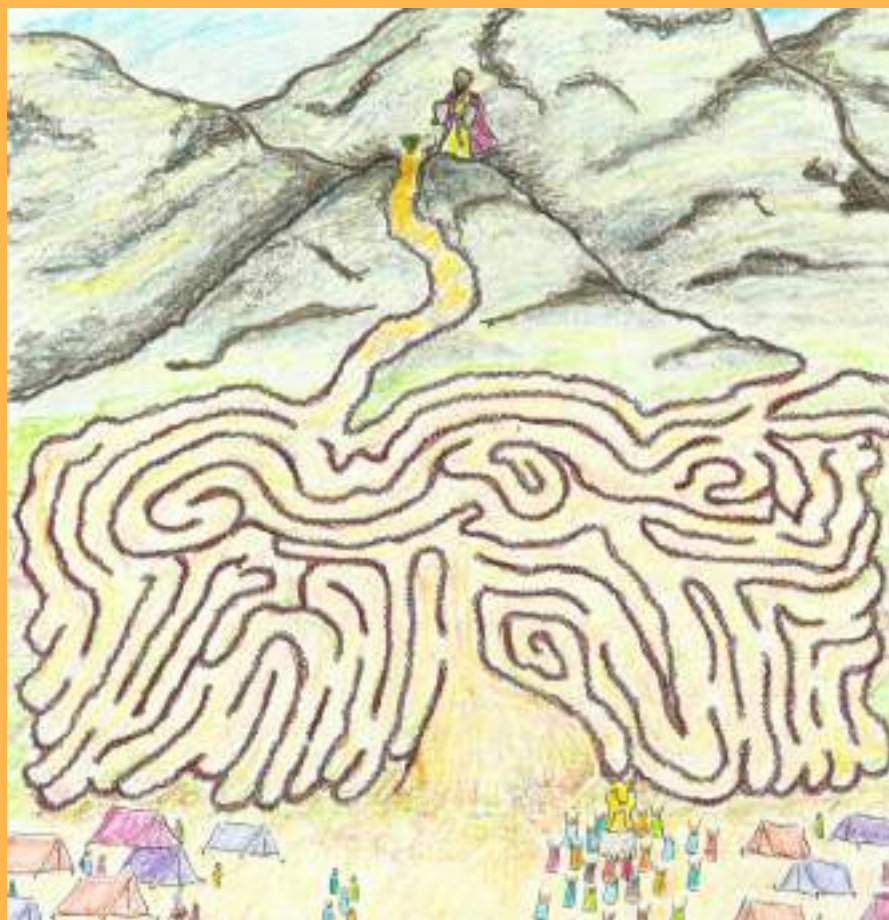
- Ale co to znaczy? – zapytał Paweł.
- To znaczy, że Pan Jezus umarł za wszystkich, żeby było zmartwychwstanie. – Filip był bardzo dumny, że potrafi to wytłumaczyć młodszemu bratu.
- Dokładnie! – mama dołączyła do Filipa. – Teraz jest nam bardzo smutno, bo nasi bliscy umierają, ale nadal mamy nadzieję, że to nie jest koniec. Wyobrażacie sobie, jak trudno musi być ludziom, którzy tracą swoich bliskich i nie wierzą w zmartwychwstanie?
- Pewnie jest im jeszcze trudniej niż nam... – odpowiedział cichutko Paweł.
- Mamo... – zaczął Filip, który starał się nie okazywać młodszemu bratu, że i on jest bardzo smutny i zbiera mu się na płacz – kiedy będzie to zmartwychwstanie? Kochałem dziadziusia, a teraz go nie ma i jest mi smutno.
- Nie wiem dokładnie. Pan Bóg ma swój plan i najlepiej wie, kiedy ten dzień ma przyjść.

– Mama zamyśliła się na chwilę, a na jej policzku pojawiła się łza. – Na pewno jest wiele osób, które chciałyby, żeby to było już jutro.

- Ja też chcę, żeby to było jutro! – zawołał Paweł.
- I ja! – dołączył Filip.
- Wszyscy tego chcemy – potwierdziła mama – ale to jest tak, jak z urodzinami albo z innym wydarzeniem, na które bardzo czekamy. Nie można ich przyspieszyć, ale kiedyś wreszcie nadchodzą. Radość poprzedzona długim czekaniem jest jeszcze większa. Prawda?
- Tak – bracia dawno nie byli tak zgodni – ale i tak chcielibyśmy zobaczyć znów dziadka. W ich oczach po raz kolejny pojawiły się łzy.
- Pewnego dnia zobaczycie – zapewniła mama i przytuliła mocno synów.
- W sercach chłopców zapanował optymizm. Choć nadal byli smutni, odnaleźli nadzieję i wiarę, że to nie koniec.

## Narysuj

drogę, którą musi przejść Mojżesz z Góry Synaj do obozu Izraelitów.





# ZAKŁADAMY, ŻE CZYTAMY!



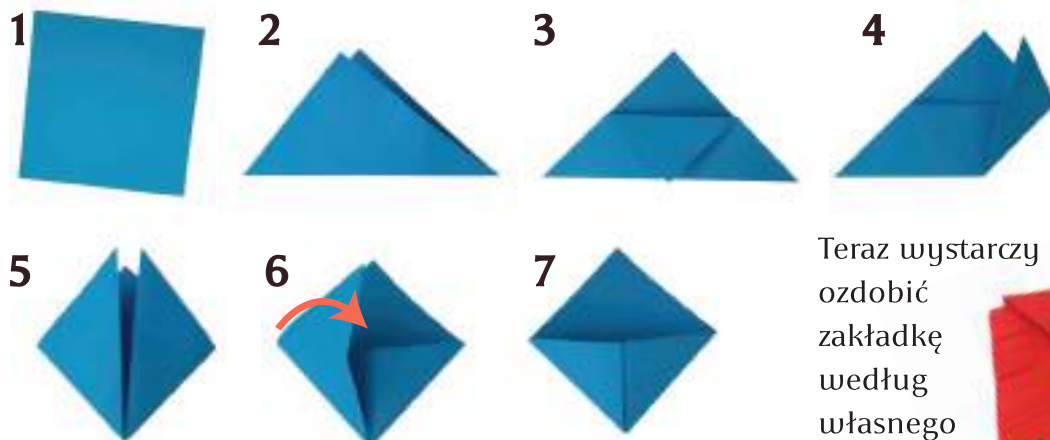
**MIŚKA I MIETEK  
W CZASIE WOLNYM...**

Dziś Miśka i Mietek zrobili dla siebie i swoich przyjaciół wakacyjne zakładki do książek. Wakacje to wspaniały czas, aby nadrobić czytelnicze zaległości. Czytajcie w tym czasie również Słowo Boże.

*„Z dawien dawna bowiem w każdym mieście są ludzie, którzy co szabat **czytają** Mojżesza i wykładają go w synagogach.” (Dz. Ap. 15:21)*

**Chcesz zrobić dla siebie  
lub swoich przyjaciół zakładkę do książki?  
Zobacz, jakie to proste!**

Weź kwadratową kartkę i złożź ją zgodnie z instrukcją:



Teraz wystarczy ozdobić zakładkę według własnego pomysłu.



## **A tak Miśka i Mietek wpadli na ten pomysł:**

- Co robisz? - zapytał Mietek, wchodząc do pokoju.
- Czytam wspaniałą książkę - odpowiedziała Miśka, nie odrywając oczu od tekstu.
- Eee to nudy - Mietek skrzywił się, jakby zjadł najkwaśniejszą cytrynę.

Miśka zaczęła więc czytać na głos:

- Wtedy Grzesiek wpadł na trop wielkiego śladu z pazurami, odbitego na kamieniu za domem. Wiedział, że będą musieli zgłosić to znalezisko w muzeum archeologii. Teraz biegł do taty, co sił w nogach, aby opowiedzieć mu o wszystkim, co się wydarzyło...
- Jej, ja też chcę to przeczytać - Mietek jednak zmienił zdanie co do książki.
- Masz, czytaj - zaproponowała Miśka.
- Dzięki.

Mietek już rozpoczął przygodę z nową lekturą, a Miśka poszła zrobić im zakładki, żeby wiedzieli, w którym miejscu skończyli czytać.



# NIE MOŻESZ NALEŻEĆ DO BOGA TYLKO W POŁOWIE

Wiesz, że król **Salomon** popełnił wiele zła w swoim życiu i **nie dochował wierności Bogu**. Zawierając małżeństwa z pogankami, zaczął służyć ich bożkom. Po czterdziestu latach królowania zmarł i na tronie zasiadł jego syn, Rechabeam. W tym samym czasie powrócił z Egiptu Jeroboam, buntowniczy dworzanin Salomona. Liczył na to, że po śmierci władcy ma szansę zasiąść na tronie Królestwa Izraelskiego. Myślał pewnie, że marzenia mają szansę się ziścić, skoro zostały przepowiedziane przez proroka Achiasza. Jeroboam zwrócił się do Rechabeama z prośbą o zmniejszenie ciężkiej pańszczyzny, jaką jego naród musiał płacić za czasów jego ojca. Król stanął przed trudną decyzją: zrezygnować z większych bogactw i zdobyć uznanie Izraela, czy pokazać swoją twardość oraz bezwzględność i obciążyć naród jeszcze bardziej. Zwykle w takiej sytuacji władcy szukają podpowiedzi u doradców i tak też zrobił Rechabeam. Niestety odrzucił mądrość starszyny i poszedł za radą młodszych, nakładając jeszcze cięższą pracę na swój lud. Możesz się domy-

ślać jak czuli się ci, którzy cierpiąc z powodu złego traktowania, zwrócili się z prośbą o łagodniejsze obchodzenie się z nimi i zostali odrzuceni. Tylko dwa plemiona (nazwane Królestwem Judzkim) pozostały przy Rechabeamie, pozostałe dziesięć plemion (Królestwo Izraela), odwróciło się od władcy i obwołało swoim królem Jeroboama.

Syn Salomona zaczął szykować się do zbrojnego ataku, aby przywrócić jedność królestwa, lecz Bóg wysłał swojego proroka, aby powstrzymać wybuch wojny. „Także Judejczycy czynili to, co złe w oczach Pana, i pobudzali go do gniewu swoimi grzechami, które popełniali, bardziej niż to wszystko, co czynili ich ojcowie.” (II Księga Królewska 14:22) Sprowadzili obcych bogów do swojego królestwa i **nie dochowali wierności Bogu**. Niestety Jeroboam też nie okazał się wiernym Bogu budując dwa złote cielce w Betel oraz Dan i Bóg przez proroka Achiasza zapowiedział mu wygaśnięcie rodu. Obaj władcy toczyli ze sobą krwawe walki przez cały okres swojego panowania. Bóg nie mógł błogosławić ani Królestwa Judzkiego, ani Królestwa Izrael. Powód był prosty: władcy nie oddali całej chwały Bogu. Nie służyli mu wiernie tak jak król Dawid i skłonili do bałwochwalstwa narody, którymi zarządzili.

Pan Bóg chce, aby każdy z nas dokonał wyboru, komu chce służyć. W pieśni *Postanowiłeś iść za Jezusem* słowa „więc nie patrz wstecz” zachęcają cię do tego, żebyś dochował wierności Bogu i nie robił tego, co w jego oczach złe. Nie możesz iść jednocześnie za Jezusem i za kimś, kto idzie w drugą stronę i namawia cię do złego.

Przyjrzyj się rysunkowi przedstawiającemu króla Rechabeama, który tak bardzo kochał pieniądze, że ciemiężył Izraelitów, każąc im płacić wysokie podatki. Werset poniżej mówi o tym, że nie da się służyć Bogu i mamonie, czyli pomnażać majątek nieuczciwie. Tak samo jak nie da się oddawać czci Bogu i kamiennym bożkom, lub być posłusznym Stworzycielowi i sprzeciwiać się Jego zaleceniom.



„NIKT NIE MOŻE DWOM PANOM SŁUŻYĆ, GDYŻ ALBO JEDNEGO NIENAWIDZIĆ BĘDZIE, A DRUGIEGO MIŁOWAĆ, ALBO JEDNEGO TRZYMAĆ SIĘ BĘDZIE, A DRUGIM POGARDZI. NIE MOŻECIE BOGU SŁUŻYĆ I MAMONIE.”

## EWANGELIA MATEUSZA 6:24

W Nowym Testamencie znajdziesz wiele postaci, które odwróciły się od nieuczciwego życia i poszły za Panem Jezusem. Jednym z nich był Zacheusz, przełożony celników, poborca podatku. Zachwycony Jezusem postanowił odplacić tym wszystkim, od których wymusił pieniądze. Zrozumiał, że kroczenie za Panem Jezusem, czyli służenie Mu, to życie według Jego zasad. Jeżeli znasz te zasady, to do ciebie należy decyzja, czy będziesz szukał usprawiedliwienia dla swoich złych czynów, czy może odwrócisz się od nich.

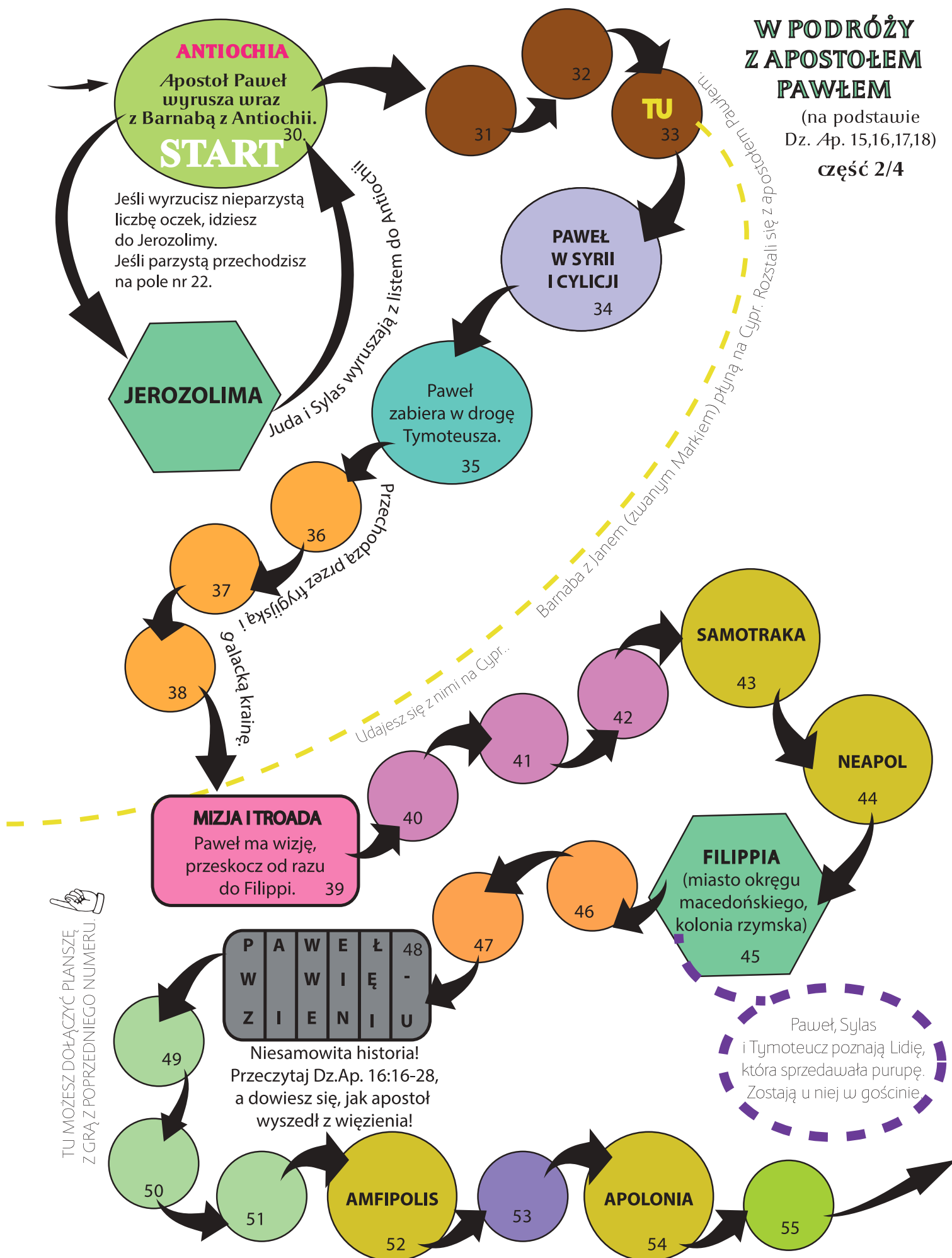
Może zdarzyć się też tak, że dzieci namawiają cię do zrobienia czegoś złego. Nie chcesz tego robić, ale tłumaczą ci, żebyś się tym nie przejmował i to zrobił. Może nawet mówią ci, żebyś zachował to w tajemnicy i nikomu o tym nie opowiadał. Z tego powodu czujesz się winny i zły. Jest ktoś, komu możesz opo-

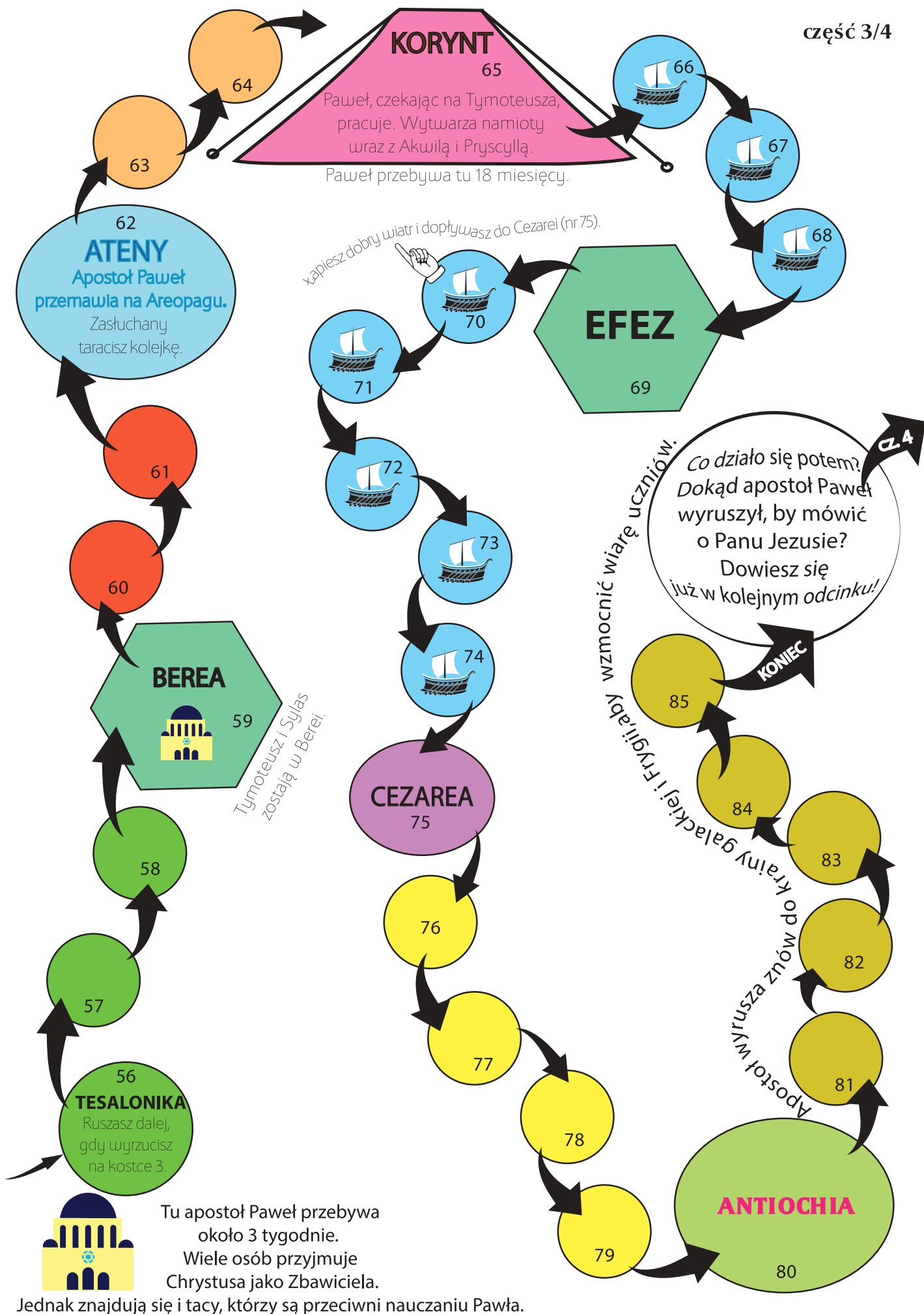
wiedzieć o tym, co cię spotyka. Powiedz Bogu, jak przykro jest ci z powodu twoich grzechów, poproś Go o ich odpuszczenie. Pan Bóg nie zostawi cię nigdy z twoim problemem, On czeka na to, abyś zechciał z całego serca mu służyć. Będzie cię wspierał w swoich staraniach, tak jak wspierał Dawida i nie zostawi cię bez błogosławieństwa jak Rechabema, czy Jeroboama.

# W PODRÓŻY Z APOSTOŁEM PAWŁEM

(na podstawie Dz. Ap. 15,16,17,18)

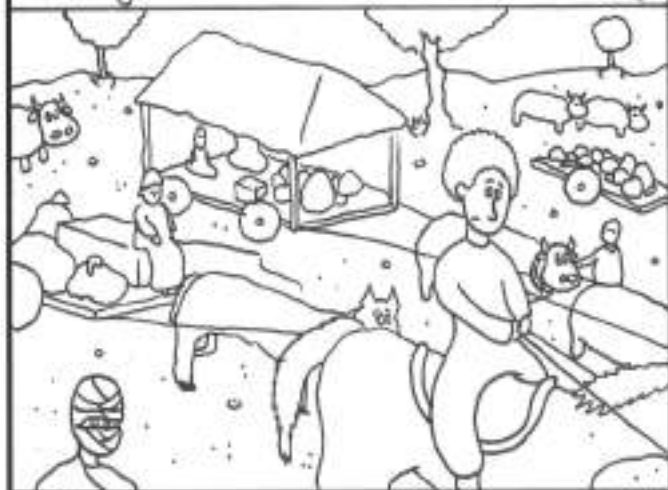
część 2/4



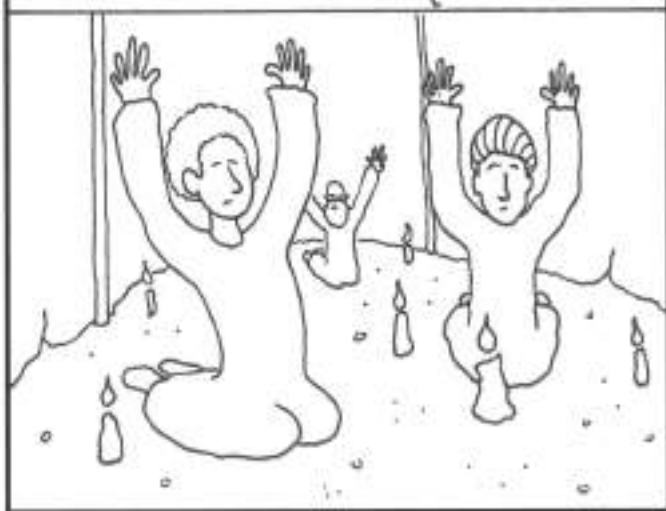




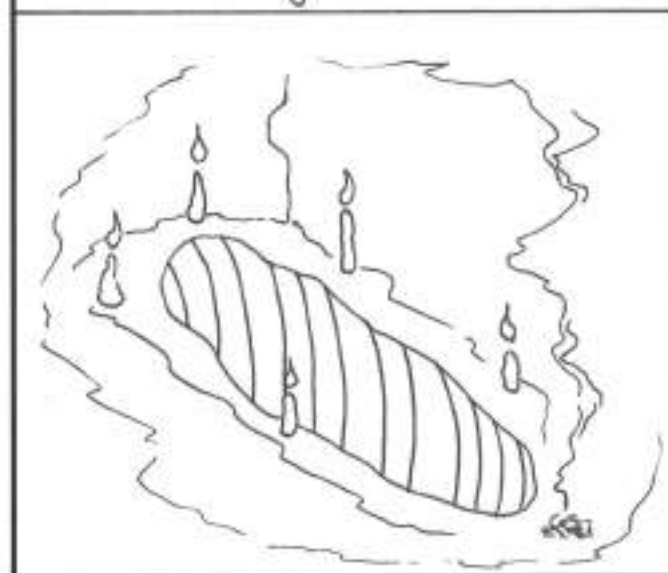
POJECHAŁ WIĘC JÓZEF, ABY POCHOWAĆ OJCA SWEGO  
JECHALI TEŻ Z NIM WSZYSCY DWORZANIE, STARSI  
DWORU JEGO I WSZYSCY STARSI ZIEMI EGIPSKIEJ.



A GDY PRZYJECHALI DO GOREN-HA-ATAD, KTORE  
JEST ZA JORDANEM, URZĄDZILI TAM WIELKI I  
BARDZO UROCZYSTY OBRZĘD ŻAŁOBNY.



I POCHOWALI GO W JASKINI NA POLU MACHPELA.



BRACIA JÓZEFA, WIDZĄC, ŻE UMARŁ OJCIEC ICH,  
MÓWILI:



MOŻE TERAZ  
JÓZEF BĘDZIE DO NAS  
WRÓGO NASTAWIONY I ODPLACI  
NAM SOJICIE ZA WSZY-  
STKO ZŁO.

I TAK POWIEDZIELI JÓZEFOWI:



I ZAPŁAKAŁ JÓZEF, GDY TO MÓWIONO DO NIEGO

NIE BÓJCIE SIĘ!  
WY WPRAWDZIE KNULISZCIE  
ZŁO PRZECIWKO MNIE, ALE BÓG  
OBRÓCIŁ TO W DOBRÓ, CHCĄC  
UCZYNIĆ TO, CO SIĘ DZIAŁ  
DZIŚ: ZACHOWAĆ PRZY  
ŻYCIU LICZNY LUD.

